

Pół żartem / Pił serio

Ten Typ Mes

Mówią w tekstach Ten Typ to ekstrawertyk
Analizuje przyszłość pierdolnięty
Trywializuje przyszłość, a talenty
Trwoni jak hajs za którym wcale nie goni
Ta, biorę pod uwagę wiele wariantów
Odkąd w moim życiu nie ma awantur
To chociaż wcale nie muszę
Przewiduję autobiograficzne scenariusze
Za 3 lata w grze jestem co najmniej laufrem
Ale finansowo, no cóż nie całkiem
Finansowo bardziej pionkiem
I mam zrobić kawałek, który cały jest dzwonkiem
Z początku odmawiam, ale czyja to wina
Mam dwie córki, w drodze syna
Robię ten numer, dogaduję się z Nokią
Proponują mi wyjazd do Tokio, spoko
Lecę tam by płacić alimenty
W końcu moje dzieci mają kilku ojców
Ale dwie matki wykonały jeden manewr
Opłacili sędziego na spółę, mam przejebane
W Japonii jara mnie uległość niewiast
Gejsze umieją zabrać mnie do nieba
Gram do kotleta polonijny old-school
Mówią hey MC, zarapuj coś po polsku

Żyję z dnia na dzień, wszystko jest wielką loterią
Na moim grobie napiszą - żył pół żartem/pił serio

Słyszałem, mogę kupić lepsze jutro
Ale nie traktuję jutra jakby było kurwą
Więc bezdzietnie żyję, nagrywam
Piję, obsrywam ten wyścig, jest świetnie
Pewnego dnia trafiam na bazar porażek
Tam gdzie nie chadzam, a jednak ważę
Za i przeciw i choć nikt mi nie kazał
Zaczynam wkręcać się w hazard
Wygrywam raz, drugi i chcę jeszcze
Drinki i typy osłabiają percepcję
I mówię wszystkim, że to moje hobby
Przyjaciele doradzają idź na odwyk
I popadam w długi, choć nigdy ich nie miałem
Rzeczywistość coraz cięższa się staje
I kiedy jestem już tak bliski upadku
Rozbijam jednego dnia 5 banków
Patrzę w górę, mówię Boże za co
Mają mnie za oszusta, ale i tak mi płacą
Wznoszę ręce do nieba, modlę się w podzięce
Nagle słyszę z dołu - chcesz więcej?

Żyję z dnia na dzień, wszystko jest wielką loterią
Na moim grobie napiszą - żył pół żartem/pił serio

Alternatywa jeszcze jedna
Moja płynność finansowa jest dość pewna
Mam to w dupie podobnie jak dziś
I nagle słyszę dzwonek do drzwi
"Znam twoje wersy na pamięć"

Jak na początek dziwne zdanie
Zdjęła okulary i nie mówi nic
Mam kaca, ale, o kurwa to Charlize
4 lata szlifowała moją mowę ojczystą
Bała się, że nie uwierzę, powiem "wyjdź stąd"
Przyleciała tu wczoraj, przecieram oczy
"Wiedziałam, że to może cię zaskoczyć"
Wchodzi i zostaje na noc
Leży obok mnie, to nie był sen myślę rano
Przenosimy się do wielkiej willi pod miastem
Jesteśmy razem, kochałem ją zawsze
Po dwóch latach dalej nie myślę o zdradzie
Często odwiedza nas mój stary przyjaciel
Często jeszcze widzę nasze zdjęcia w prasie
"Charlize Theron i Mes wciąż razem"
Nie sądziłem, że ma schizofrenię
Kiedy nagrałem ich razem u mnie w basenie
Mój człowiek wyłapał cios, upadł na beton
Ja wyjdę z końcem 2033

Żyłem z dnia na dzień, to wszystko było wielką loterią
Wygrawerowali mi w marmurze - żył pół żartem/pił serio